



W Warszawie i w całej Polsce miliony ludzi wzięły udział w imponujących manifestacjach 1-Majowych

W DNIU 1 maja 1952 r. naród polski po raz ósmy w wyzwolonej ojczyźnie obchodził dzień międzynarodowej solidarności ludu pracującego. Olbrzymia manifestacja odbyła się w Warszawie, gdzie około 400 tysięcy po chód przeszedł przed trybunami ustawionymi u zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata, przed wspaniałe udekorowanym gmachem Komitetu Centralnego PZPR.

O GODZINIE 10 na miejsce defilady przybył Prezydent RP, przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut. Orkiestra gra hymn narodowy. Gromkim echem przelewają się okrzyki: „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!”

Na trybunach zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR, marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji masowych, zastępcy działaczy robotniczy, członkowie przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przodownicy chłopi. Obecni są również członkowie delegacji zagranicznych, przybyłych do Polski na uroczysto-

ści 1 Maja. Na uroczystość przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wśród głębokiej ciszy Prezydent RP Bolesław Bierut wygłasza przemówienie.

Tekst przemówienia podajemy osobno.

Gdy Prezydent na zakończenie wznosi okrzyk: „Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami! Niech żyje wielki Wódz i Choroży pokój Józef Stalin! Niech żyje nasza wznosząca się siła Ojczyzna, Polska Ludowa!”, wielotysięczne rzesze zebranych z ogromnym entuzjazmem podchwytyją okrzyki. W tej chwili rozlegają się pierwsze honorowe salwy artyleryjskie. Orkiestra gra „Międzynarodówkę”.

(Dokończenie na str. 2.) A

Wspaniałą przegląd międzynarodowych sił pokoju Masy pracujące całego świata uroczyście obchodziły Święto 1 Maja

W Moskwie odbyła się wielka defilada wojskowa i olbrzymi pochód ludności stolicy ZSRR

W CZORAJISZE Święto 1 Maja przemieniło się we wspaniałą manifestację potężnych międzynarodowych sił pokoju, wolności i demokracji. Miliony ludzi na całym świecie wyległy wczoraj na ulice miast i wsi, by dać wyraz swej niezłomnej woli walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów amerykańskich imperialistów i o zachowanie pokoju.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

ŚWIĘTO 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów, obchodzony był w atmosferze dumy i radości z osiągniętych sukcesów w budowie komunizmu.

Na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Na granitowych trybunach wzdłuż ściany Kremla zajęli miejsca goście: robotnicy, kolchoźnicy, uczeni, działacze kultury, pracownicy instytucji państwowych, przedstawiciele Armii Radzieckiej. Wśród gości znajdują się delegacje z wielu krajów świata, które przybyły do Moskwy na zaproszenie radzieckich organizacji społecznych. Obecna jest również delegacja polska. Na trybunach znajdują się ponadto członkowie korpusu dyplomatycznego oraz attachés wojskowi.

Nad Placem Czerwonym rozlega się burza oklasków. Na trybunę Mauzoleum Lenina wstępują — Józef Stalin, kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, marszałko-

wie, generałowie i admirałowie sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Defiladą 1-Majową dowodził generał-pułkownik Paweł Arteniew. Defiladę przyjmował marszałek Związku Radzieckiego — Leonid Górow. Po odebraniu raportu i powitaniu wojsk, marszałek Górow wygłosił z trybuny Mauzoleum Lenina przemówienie do uczestników defilady, do sił zbrojnych ZSRR, do całego narodu radzieckiego.

W przemówieniu tym marszałek Górow powiedział m. in.:

„We wszystkich krajach świata wznosi się i rozwija z każdym dniem potężny ruch obrońców pokoju.

Kierowniczą siłą w walce o pokój i utrwalenie współpracy między narodami jest Związek Radziecki, który konsekwentnie i uparcie prowadzi politykę pokoju i współpracy między narodami.

Uczelwie wywiązujemy się z przyjętych przez nas zobowiązań międzynarodowych i niezmiennie przestrzegamy zasady równości i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Wewnętrzne sprawy innych państw. Pokojowa polityka zagraniczna państwa radzieckiego odpowiada żywotnym interesom mas pracujących całego świata.

Na straży pokoju i interesów państwowych Związku Radzieckiego stoją nasze bohaterские siły zbrojne oddane bezgranicznie swemu narodowi, Partii Komunistycznej i Rządowi Radzieckiemu. Radzieckie siły zbrojne gotowe są odpowiedzieć drugoczącym ciosem na wszelkie próby naruszenia przez agresorów imperialistycznych pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego.

Po zakończeniu defilady wojskowej rozpoczęła się wspaniała, manifestacyjna pochód ludności stolicy. Plakaty, transparenty z hasłami, makiety, radosne i roześmiane twarze — wszystko to odzwierciedlało ogromne sukcesy ludzi radzieckich w budowie komunizmu, ich gorące umiłowanie pokoju i współpracy między narodami.

Przeszło 6-godzinna manifestacja, w której wzięło udział ponad milion osób była dobitnym wyrazem pokojowych dążeń narodu radzieckiego, braterskiej solidarności z narodami wszystkich krajów w walce o pokój na całym świecie, jednoci moralno-politycznej narodu radzieckiego zespólnego wokół Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego i Stalina.

W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWYCH

WIEŚTO 1 Maja upłynęło w atmosferze radości i wszelkich sukcesów odnoszonych przez masy



SŁOWO POLSKIE

Rok VII Nr 106 (1906)
Wydanie A B C

Piątek, 2 maja 1952 r.

Dziś 4 strony

Cena 15 groszy

Ścisłej jeszcze zjednoczymy szeregi w walce o Polskę potężną i szczęśliwą w walce o pokój i Plan 6-letni

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Prezidenta Bolesława Bieruta wygłoszone na otwarciu pochodu 1-Majowego w Warszawie

DNI 1 MAJA przewodniczący KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił na otwarciu pochodu 1-Majowego w Warszawie następujące przemówienie:

Towarzysze! Obywateli bohaterkiej Warszawy! Ludu pracujący całej Polski!

Oto zebraliśmy się znów na ulicach polskich miast w radosnym, słonecznym dniu Święta Pierwszomajowego.

Po raz 8 święcimy 1 Maj w wolnej, niepodległej, wyzwolonej z jarzma kapitalizmu Polsce Ludowej. Potężnie i dumnie falują dziś nad głowami sławne bojowe sztandary — symbole bohaterских walk polskiej klasy robotniczej. Radosnie, zwycięsko brzmią dzisiaj jej pieśni rewolucyjne, płynące poprzez całą ziemię polską. Gnębiona, spływająca krwią przez dziesiątki lat w dawne dni majowe klasa robotnicza jest dziś w Polsce Ludowej przewodnią siłą narodu. Lud pracujący, jedyny gospodarz ziemi polskiej — czyni dziś coroczny pierwszomajowy przegląd swych sił.

Towarzysze! Siostry i bracia ze wszystkich miast i wiosek ojczyzny! Gorące, serdeczne pozdrowienia pierwszomajowe przesyłamy wam wszystkim my, zebrani tu liczy-

niej niż zawsze na placach i ulicach naszej stolicy!

Zwarte, zjednoczone, jednolite myślą, wolą i uczuciem są nasze szeregi bojowe. Chcemy, aby naród polski budował życie jak najpiękniejsze, aby rozwijał jak najpełniej swoje niewyczerpane talenty twórcze. Chcemy, aby nasze państwo ludowe rosło szybko w siły. Wiemy, że wzrost tych sił zabezpieczy narodowi trwały pokój i niepodległość, bezpieczeństwo i dobrobyt, pełny rozkwit gospodarki, wiedzy i kultury.

Polska Ludowa, państwo robotników i chłopów pracujących — walczy o pokój wnosząc potężne fundamenty socjalistycznego ustroju społecznego. Socjalizm — to ustrój społeczny, w którym naród narodowi i człowiek człowiekowi nie jest wrogiem, lecz sprzymierzeńcem i bratem. Socjalizm — to nowa wielka i nieporównanie bardziej twórcza niż kiedykolwiek epoka historii ludzkiej, w której narody wyzwolone z jarzma kapitalizmu kroczą ku coraz szybszemu przekształcaniu przyrody dla celów twórczego rozwoju

człowieka, dla przyspieszenia postępu ogólnoludzkiego ku pomyślności wszystkich prostych ludzi.

W imię tego wielkiego celu, o który walczyła w ciągu dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza, wnoszą się dziś w górę nasze bojowe sztandary. Pod tymi sztandarami — pod hasłem walki o pokój i Plan 6-letni — jednoczą się dziś w siłę potężną i niezwykłą cały nasz bohaterский naród polski. Pod sztandarami i hasłami walki o pokój, o demokrację, o socjalizm — jednoczymy się dziś wszyscy z setkami milionów ludzi pracy na całym świecie.

W dniu Święta 1-Majowego poprzez cały świat rozbrzmiewa coraz donośniej wielkie wezwanie bojowe:

Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się dla walki o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Polski lud pracujący włącza się dziś całym sercem do tego wezwania. Słemy braterskie pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym o pokój. Wraz z walczącym proletariatem całego świata pozdrawiamy najserdeczniej bratnie narody Związku Radzieckiego.

Zyczymy im dalszych zwycięstw w budowie nowego życia, z którego czerpiemy wspaniałą wzór dla naszej pracy i walki. Nowa, odradzająca się z ruin Warszawa i cała Polska Ludowa śle dziś uczucia braterskiej wdzięczności narodom radzieckim i ich szlachetnemu wodzowi, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego — Józefowi Stalinowi — za wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej, za pomoc i poparcie w walce o zniesienie jarzma kapitalizmu, za szczerą przyjaźń i potężny sojusz w walce o nową Polskę ludu pracującego, o Polskę zjednoczoną, obejmującą na wieki ziemię macierzystą nad Odrą i Nysą, z Gdańskiem i Szczecinem, Śląskiem i Bałtykiem. Dziękujemy Wielkiemu Stalinowi za nowy wspaniały dar narodów radzieckich dla naszej stolicy, za najpiękniejszą jej monumentalną i wieczystą ozdobę — za Pałac Kultury i Nauki.

Towarzysze! Obywateli! Pracownicy miast i wsi!

W dniu Święta 1-Majowego pozdrawiamy gorąco bohaterские narody Chin i Korei, które z niezrównanym męstwem odparują zbrodniczą agresję imperialistycznych ludobójców. Pozdrawiamy walczące narody Wietnamu, Malajów i Tunisu, wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, broniących swej niepodległości przed tyranią i uciskiem imperialistycznych napastników.

Łączymy swe myśli i serca z bratnimi narodami krajów demokracji ludowej — Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, które tak jak i my — wnoszą spójne fundamenty socjalizmu, uprzedmawiają swe kraje, pomazując szybko siły twórcze, bogactwa i kulturę swych narodów. Zyczymy im dalszych wspaniałych osiągnięć na polu budownictwa socjalistycznego!

Gorące wyrazy przyjaźni przesyłamy ludowi pracującemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jego władzy ludowej. Łączymy się z nimi w walce przeciw podstępnej grze amerykańskich podżegaczy wojennych i ich satelitów, którzy żerując na najgorszych instynktach hitlerowskiego zdziwienia i odwetu usiłują zepchnąć znów część niemieckiego narodu na drogę hitlerowskiego militarystyki i krwawej wojny. Poprzez wieczystą granicę pokoju na Odrze i Nysie przesyłamy narodowi niemieckiemu uczucia solidar-

ności w walce o nowe, zjednoczone, niezależne, demokratyczne i pokojowe Niemcy, żyjące w przyjaźni z Polską i wszystkimi narodami Europy.

Przesyłamy braterskie pozdrowienia klasie robotniczej krajów kapitalistycznych walczącej o swe prawa, o pracę i pokój — przeciwko szaleńczej gorączce zbrojeń, przeciwko zbrodniczym knoowaniom wojennym, przeciwko polityce terrorku, faszyzmu i zdrady narodowej, uprawianej przez sprzedajne rządy i partie reakcyjne.

Obrońcy pokoju we wszystkich krajach świata! Pomnażajcie w walce o trwały pokój i postęp swe wielomilionowe szeregi! Walczmy przeciwko tym, którzy powodowani nikczemną żądzą grabieży, chcieliby zawrócić ludzką wstecz i uśmiercić setki milionów istnień. Zwycięstwo będzie po naszej stronie! Ludobójcy i niszczytele kultury ogólnoludzkiej, tamiąży elementarne zasady moralne muszą być okielznani i potępiani.

Towarzysze! Przodownicy pracy! Młodzieży! Żołnierze! Wszyscy ludzie pracy i miast i wsi!

Polski lud pracujący ma prawo być dumny ze swych praw i zdobyczy. Dał temu wyraz w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem nowego wytycznej Konstytucji. Toteż cenąc nasze zdobycze i pragnąc je rozszerzyć — troszczyć się musimy o to, aby nigdy już podstępny wróg nie zakłócił naszej pokojowej pracy, aby naszej ziemi tak obficie zroszonej krwią milionów naszych rodaków i tysięcy braci radzieckich nigdy już więcej nie deptał, był hitlerowskiego żołdaka i jego amerykańskiego patrona!

Dziś, kiedy lud nasz rządzi krajem bez kapitalistów i darmozjadów, kiedy skończyliśmy na zawsze z poniewierką i pałką policyjną, kiedy pracujemy na swoim — jest naszą troską i świętym obowiązkiem, abyśmy gospodarzyli coraz lepiej, abyśmy wytworzyli walczyli z tym wszystkim, co w naszym życiu jest jeszcze złe i sprzeczne z zasadami ustroju socjalistycznego, który wcielamy w życie.

Jedynym i niezawodnym środkiem ku temu jest ulepszać naszą pracę w przemyśle i na roli, w szkole i w urzędach. Walczmy musimy wytrwale i ofiarnie o przedterminowe wykonanie naszego wielkiego Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski, likwidacji wiekowego zacofania, planu nieprzerwanego wzrostu sił naszego państwa ludowego.

Rozwijamy coraz szerzej i coraz wytrwalej współzawodnictwo socjalistyczne. Walczymy o coraz szybszy wzrost wydajności naszej pracy poprzez lepszą organizację, poprzez stosowanie udoskonalonych technicznych, przez mechanizację, przez rozwój wynalazczości i racjonalizację procesu produkcji. Dbajmy o lepszą jakość naszych wytworów, pamiętając, że służą one przecież do zaspokojenia ważnych potrzeb ludu pracującego. Walczymy o obniżkę kosztów produkcji przez tępienie wszelkiego marnotrawstwa materiałów i surowców, przez racjonalną oszczędność i polepszenie wskaźników technicznych. Pamiętajmy: sami dziś jesteśmy gospodarzami naszego kraju, od nas tylko zależy szybki jego rozwój i wzrost wspólnego naszego majątku narodowego.

Młodzieży polska! Tobie przypadnie w udziale utrwalenie ostatecznego zwycięstwa wielkich i szlachetnych ideałów ludu pracującego —

(Dokończenie na str. 2-ej) D

pracy tych krajów w budowie podstaw socjalizmu, pod hasłem wzmocnienia walki o pokój i realizację planów gospodarczych.

Na Węgrzech główna manifestacja odbyła się w Budapeszcie na placu Bohaterów. Trwała ona przez...

(Dokończenie na str. 2-ej) B

Wyniki 2 etapu V Międzynarodowego Wyciągu Pokoju

- 1) Szwecja (CSR) — 3.50.15.
- 2) Van Looveren (Belgia) — 3.51.15.
- 3) Vesely (CSR) — 3.51.26.
- 4) Petersen (Dania) — 3.51.27.
- 5) Knezourek (CSR) — 3.51.28.
- 6) Greenfield (Anglia) — 3.51.28.
- 7) Remkes (Holandia) — 3.51.30.
- 8) Neerden (Holandia) — 3.51.29.
- 9) Dimitrow (Bułgaria) — 3.51.30.
- 10) Stablewski (Pol. Fr.) — 3.51.34.

Miejsca Polaków:

- 43 Wójcik — 3.52.20.
- 53 Hadasik — 3.52.39.
- 68 Klubiński — 3.53.13.
- 74 Jarząbek — 3.53.50.
- 75 Królak — 3.54.03.
- 81 Wrzesiński — 3.58.48.

Klasyfikacja drużynowa 2 etap

- 1) CSR — 11.34.08.
- 2) Holandia — 11.34.31.
- 3) Belgia — 11.34.43.
- 4) Bułgaria — 11.35.00.
- 5) Pol. Franc. — 11.35.12.

(Dokończenie na str. 2-ej) C

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1-ej) D
idealów socjalizmu. Was więc wzywamy, młodzi przyjaciele! Wnieście hojnie swą młodzieńcza energię, swój ofiarny zapał i entuzjazm w dzieło budownictwa socjalistycznego. Poglębiajcie swą wiedzę, zdobywajcie kwalifikacje, pomażajcie szeregi oddanych sprawie budowniczych Polski Ludowej!

Miliony ludzi wzięły udział w imponujących manifestacjach 1 - Majowych

(Dokończenie ze str. 1). A
Po przemówieniu Prezydenta RP rozpozwały się imponujący, blisko 8 godzin trwający pochód ludu Warszawy.

Na Śląsku w dniu 1 Maja gorąco manifestowały załogi kopalń i hut, fabryk i zakładów pracy oraz młodzież Katowic, Sosnowca, Zabrze, Chorzowa, Bytomia, Częstochowy. Z górą 4 1/2 godziny trwał pochód Pierwszomajowy w Katowicach, gdzie brało udział w manifestacji 155.000 osób. W wielkim pochodzie 1-Majowym w Sosnowcu manifestowało ok. 60 tys. mieszkańców Czerwonego Zagłębia.

W Łodzi ulicami tego największego w kraju ośrodka przemysłu włókienniczego przeszedł potężny pochód liczący ok. 350 tys. ludzi pracy.

W Gdańsku w 140 tysięcznej kolumnie pochodu kroczyła młodzież, czołowi przodownicy pracy, załogi fabryczne, ofiarni budowniczy polskich okrętów — stocznicy, marynarze z naszych statków handlowych, czołowi traktorzyści z terenu całego Wybrzeża, chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych, ludzie nauki i sztuki.

Masy pracujące całego świata uroczycie obchodzą Święto 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1). B
szło 5 godzin i wzięło w niej udział ponad 600.000 ludzi.

W Czechosłowacji szczególnie imponująca była manifestacja Pierwszomajowa w Pradze. Wzięło w niej udział ponad 300.000 ludzi.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej lud pracujący manifestował swą wolę walki o pokój i o zjednoczenie, demokratyczne Niemcy. W Berlinie w manifestacji pierwszomajowej brało udział około miliona osób. W czasie potężnej manifestacji na placu Marksa-Engelsa wygłosił przemówienie prezydent Wilhelm Pieck. Uczestniczyli w nim m. in. na rzecz przyjaźni z Ludową Polską.

W Japonii ludność demonstracyjnie przeciwko haniebnej jądrowej wojnie i polityce agresji. W Tokio 300.000 robotników i studentów demonstrowało przed ambasadą USA i główną kwatery Ridgwaya. Podczas starcia z policją 4 osoby zostały zabite, a kilkaset rannych. Policja dokonała masowych aresztowań.

We Włoszech manifestacje pierwszomajowe były imponującym przeglądem sił włoskiej klasy robotniczej. Liczne uczestników manifestacji w Rzymie przekroczyły 150 tysięcy. Zbliżające się wybory samorządowe nadały tradycyjnemu świętu robotniczemu charakter walki mieszkańców Rzymu o zdobycie samorządu stolicy.

Towarzysze! Przyjaciele! Rodacy! Bądźmy wszyscy ofiarnymi wojownikami o pokój, o rozkwit, o dobrobyt i potęgę naszej ojczyzny! Bądźmy przodownikami pracy każdy na swym odcinku!

Bądźmy czujni wobec podstępnych zakusów wroga. Tępy szkodnik, sabotażystów, dywersantów, marnotrawców mienia ogólnonarodowego! Walczmy ze spekulantami, kuliakami, darmozjadami, szeryfami niepokojów, pijanistami, plotki lub chuligańskich wybrków. Pracujmy niezłomnie nad karczeniem złych nawyków moralnych, nad pogłębianiem świadomości społecznej w swym otoczeniu! Walczmy z biurokracizmem i bezdusznym traktowaniem potrzeb człowieka pracującego!

Ścisłej jeszcze zjednoczmy szeregi wszystkich oddanych Polaków w walce o Polskę potężną i szczęśliwą, w walce o pokój i Plan 6-letni!

Wzmacniajmy sojusz robotniczo-chłopski, wzmacniajmy jedność całego narodu w dalszej pracy nad budową nowych miast, fabryk, kopalń, okrętów, nad pomażaniem sił wytwórczych naszego kraju!

Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami!

Niech żyje wielki wódz i chorąży pokój — Józef Stalin!

Niech żyje nasza wzrastająca w siłę ojczyzna — Polska Ludowa!

Wyniki drugiego etapu Wyścigu Pokoju W-B-P

(Dokończenie ze str. 1-ej) C
9) Garnier (Francja) — 6.27.25.
10) Stabłowski (Pol. Franc.) — 6.27.28.

Polacy:

61 Jarząbek	— 6.30.55.
71 Wójcik	— 6.35.10.
73 Hadasiak	— 6.35.26.
79 Klubiński	— 6.38.10.
80 Wrzesiński	— 6.39.12.
81. Królak	— 6.39.19.

Klasyfikacja drużynowa po 2 etapach:

- 1) Belgia — 19.21.26.
- 2) CSR — 19.21.44.
- 3) Holandia — 19.22.07.
- 4) Bułgaria — 19.22.42.
- 5) Anglia — 19.23.06.
- 6) Dania — 19.23.45.
- 7) Finlandia — 19.23.52.
- 8) Węgry — 19.24.14.
- 9) Austria — 19.24.15.
- 10) Włochy — 19.24.19.

Klasyfikacja indywidualna po 2 etapach:

- 1) Varschuren (Belgia) — 6.25.49.
- 2) Svoboda (CSR) — 6.26.06.
- 3) Van Loveren (Belgia) — 6.27.09.
- 4) Vesely (CSR) — 6.27.17.
- 5) Petersen (Dania) — 6.27.17.
- 6) Knezourek (CSR) — 6.27.21.
- 7) Remker (Holandia) — 6.27.21.
- 8) Greenfield (Anglia) — 6.27.22.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

● Z okazji międzynarodowego święta klasy robotniczej Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała depesze do Światowej Federacji Związków Zawodowych i bratnich central zawodowych w różnych krajach.

● W pracowni rzeźby Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego przy pl. Zwycięstwa urządzony został stanarium ZBM Warszawa 3 „KAM” pokaz rzeźby i zdobnictwa architektonicznego.

● W związku z powołaniem inż. Bolesława Jaszczuka, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium WRN w Katowicach, na stanowisko ministra Energetyki, dokonano wyboru nowego przewodniczącego prezydium rady, którym został inż. Józef Koszutski.

● Przewodzący spawacz w ZBM Gdańsk Bolesław Jakubek zameldował w liście, skierowanym do Prezydenta Bolesława Bieruta, że przyspieszając wykonanie swych 1-majowych zobowiązań wykonał w ciągu 22 miesięcy 7,5 norm rocznych. Obecnie spawacz Bolesław Jakubek rozpoczął już wykonywanie zadań 1957 roku.

● Dnia 28 kwietnia br. przodujący blacharz wrocławskiej fabryki wagonów Pafawag A. Gdalewicz zameldował o wykonaniu przez widzianych według obowiązujących norm zadań na okres 6 lat,

Święto radości i zwycięstwa dolnośląskich bojowników pokoju

PŁOMIENNA czerwień sztandarów i transparentów, świeża zieleń wiosny, błękit nieba, radosne twarze tysięcznych tłumów, które wyległy na ulice, place i skwery — oto Wrocław, miasto pokoju i socjalizmu, miasto robotników i studentów — w dniu 1 Maja 1952 roku, w dniu święta międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Nieprzerwaną rzeką płyną tłumy manifestantów przed honorową trybuną na Placu Grunwaldzkim. Uczestnicy pochodu niosą tysiące transparentów i proporców, niosą portrety ukochanego Wodza postępowej ludzkości, walczącej o pokój — Wielkiego Stalina, niosą portrety Prezydenta Bolesława Bieruta i przywódców międzynarodowej klasy robotniczej.

W pierwszych szeregach kroczą przodownicy pracy, przepasani szarfami, na których widnieją cyfry przekroczonych norm, widomy znak wkładu do walki o pokój, dowód dobrze rozumianych zadań w walce o szczęście ojczyzny i jej socjalistyczne jutro. Spieczone w braterskim uścisku ramion z robotnikami kroczą delegacje urodzonego Wojska Polskiego.

Defiladę wielotysięcznych mas przyjmują na trybunie honorowej wraz z przedstawicielami partii i władz terenowych wybitni przodownicy pracy. Obok Michała Na-

skaj, dyrektora przodującego zakładu Pafawagu, widzimy brigadziestwo kopalni Bolesław Chrobry — Kowalskiego, obok przodującego członka spółdzielni produkcyjnej w Strzegomianach, która swoje zadania sennie wykonała w 7 dniach, widzimy Władysława Maliszewską, robotniczkę WSK, kierownicę RSW Prasa — Mroza, ZMP-owca Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych — Ryszarda Magdziaraka i wielu innych najlepszych, najofiarniejszych robotników, chłopów i pracowników umysłowych Dolnego Śląska.

Ludzie z trybun owacyjnie witają przemaszerowujące kolumny.

CZOŁO POCHODU

MILKŁY ostatnie tony Międzynarodówki. Sprzed honorowej trybuny na Placu Grunwaldzkim zerwało się stado gołębi. W tym momencie ruszyło czoło wspaniałego pochodu.

Mijają trybunę poczty sztandarowe. Huragan oklasków wita zbliżający się oddział kilkudziesięciu przodowników pracy. Czerwone szarfy z białymi cyframi wykonywanych norm zdobią ich piersi.

Poznajemy wybitnego przodownika z Fabryki Wodomerzy, formierza Jana Daniłę. Idzie ramieniem z piękną dziewczyną, brigadziestką ustawiającą wiertarek — Zosią Stawiańską. Tuż za nimi robotnica Maria Berezowska, sekretarz wydziałowej organizacji partyjnej. Towarzyszy jej tokarz Teresa Opoń z M-5, wykonująca stale 220 proc. normy i ślusarz ze spawalni i kuźni Fabryki Maszyn Elektrycznych Franciszek Kucharczyk.

Rozpoznajemy przodowników Zakładów Remontowo-Montażowych w Trzechnicy: sawijacza Józefa Lasotę i monter Stanisława Wróblewskiego. Obok nich — skalnika Władysława Szymańca z Zakładów Magnezytu w Szczepławie.

W szeregu wybucha okrzyk: „Niech żyje czołowy oddział klasy robotniczej Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”. Wziasz z okrzykiem podnoszą się w pozdrowieniu ciężkie jak młoty pięści.

POLE Grunwaldzkie przemierzają harcerze — dzieci jeszcze. Mali trębacz podnoszą do ust fanfary. Pewni siebie idą między oddziałami tych, którzy zapewnili im szczęśliwe dzieciństwo i jasną przyszłość.

Wśród tłumów widzów wzmagają się wrzawa. Ludzie wspinają się na palce, by lepiej widzieć.

NADCHODZA inicjatorzy wielkiego Czynu Bierutowskiego i 1-Majowego — bohaterscy robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów, chluby naszego miasta.

Las biało-czerwonych flag, czerwone żagle transparentów i wielotysięczny oddział Pafawagowców. Na czele załogi kroczy chorągiew z zdobytym przed kilku dniami sztandarem PKOP. Niezawodne ręce chwyciły drzewce Sztandaru Pokoju.

W pierwszym szeregu dostzegamy przodującego kierownika wydziału W-4 — Henryka Calkę, głównego technologa Wiktora Obolwiczę, przodowników tokarza Mandia Drałnera i kowala Jana Dziedzica. Na godzinę przed rozpoczęciem manifestacji zostali oni odznaczani za wysokie osiągnięcia w pracy Złotymi, Srebrnymi i Bronzowymi Krzyżami Zasługi. Widzimy najwybitniejszego racjonalizatora Romana Kazimierskiego z W-5, przodownika Jakuba Szmerlinga, spawacza z W-7 Czesława Klicha, wielokrotną przodownicę pracy Agnieszkę Włodarz.

Szukamy wzrokiem autorów wielkiej sensacji o nowej socjalistycznej

Trasa III etapu Wyścigu Pokoju

nej treści — Stefana Ostrowskiego i Jana Kołodzieja, którzy w kwietniu wykonali w całości zadania Planu 6-letniego.

Nie ma ich jednak we Wrocławiu. Ostrowski bierze udział w najwspanialszej na świecie manifestacji 1-Majowej na Placu Czerwonym w Moskwie a Kołodziej reprezentuje polską klasę robotniczą w Budapeszcie.

I znów znajome twarze: Antoni Borkowski z kabiny lakierowniczej — W-7, który przez ostatnie sześć miesięcy wykonywał po 300 proc. normy.

Kierownik świetlicy Jan Zajęc. Na opalonym czole bieleje szeroka blizna. Pamiętka z demonstracji 1-Majowej 1920 roku. Na Placu Teatralnym w Warszawie opadła ich policja i palkarze. PPS-iak z prawicy dosięgnął łaską głowy robotnika z General Motors — Jana Zajęcę.

Idą robotnicy Pafawagu. Rytm marsza odmierzają ich kroki. Jakże nędzne wydają się krwiożercze karły z obozu wojny w porównaniu z siłą i zdecydowaniem robotnika, który pewnie przekroczył próg nowej ery.

Maszeruje załoga fabryki Maszyn Elektrycznych. Prowadzą ją czołowy przodownik i racjonalizator, brigadziestwo przodującej brigady im. Obrońców Pokoju — Kazimierz Przyborek. Niesie wysoko zdobyty przez M-5 po raz drugi proporzec Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Mijają trybunę frezer Franciszek Kopania, który do 10 kwietnia wykonał plan roczny, tokarz Stefan Gapił, pracujący systemem Zandorowej i osiagający 375 proc. normy, frezer Maria Stasiuk...

Piętnie niezmierny tłum manifestantów.

RZĘSISTE brawa witają robotników Stabłowickiej Przedziałni Czesankowej.

6 ton przedy ponad plan — oto zobowiązanie 1-szo Majowe, które załoga przedziałni zrealizowała na 20 dni przed terminem. Od 33 miesięcy fabryka wykonuje swoje plany ponad normę. Zdobyła sobie w ciągu ostatnich dwóch lat miano najlepszego zakładu w przemyśle włókiennym i dziewiarskim.

Ta drobna 18-letnia blondynka to Hela Węcęk, wielokrotna przodownica pracy. A ta wysoka brunetka — to wielowarstwowiec Helena Biegańska. Obsługuje 4 strony prężności obrabkowej. Trzyma je pod ręce prządka Kornelia Kazmierowska, która wyrabia 196 proc. normy. Wszystkie są aktywnymi członkami ZMP. (Zet)

(Dokończenie na str. 3-ej)

Najmłodszy kołarze Wrocławia startują w niedzielę

DO DZIAŁU Sportowego naszej Redakcji i sekretariatu Ognia przy MPK, nawiązują codziennie liczne zgłoszenia najmłodszych kołarzy Wrocławia, do zorganizowanego dla nich Wyścigu Pokoju.

Ta dziecięca impreza nabiera coraz bardziej charakteru masowego i należy spodziewać się, że na starcie stanie niespotykana dotychczas liczba młodocianych uczestników.

Już w tej chwili zgłoszonych jest ponad 150 dziewczynek i chłopców. Młodzi miłośnicy kolarstwa startować będą według poszczególnych kategorii wieku i rodzaju roweru (hulajnogi, rowerki dwukołowe i trzykołowe).

Termin zgłoszeń upływa z dnem dzisiejszym. Impreza jak już podawaliśmy przeprowadzona zostanie w głównej alei Stadionu Olimpijskiego.

Początek o godz. 14.30. Dla wszystkich niemal dzieci biorących udział w wyścigach przewidziane są nagrody i upominki. W przerwach pomiędzy biegami odbędą się występy artystyczne również w wykonaniu zespołu dziecięcego MDK.

Setki izb mieszkalnych otrzymali wczoraj górnicy, hutnicy i robotnicy Śląska

DZIEŃ międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata był dla górników, hutników, i robotników śląskich zakładów pracy dniem radości.

Budowniczości nowego miasta Tychy, wykonując podjęte zobowiązania i skracając terminy robót przekazali w dniu 1 maja rodzinom górniczym 332 izby mieszkalne. Nowe piękne domy wyposażone zostały we wszystkie niezbędne urządzenia. Pierwsze klucze do nowego pięknego mieszkania wręczone zostały Budowniczemu Polski Ludowej, zasłużonemu górnikowi Franciszkowi Apryasowi.

Wiele nowych inwestycji domów mieszkalnych i urządzeń socjalnych otrzymały w dniu Święta klasy robotniczej załogi zakładów pracy Zagłębia Dąbrowskiego. M. in. górnicy kopalni im. Stalina oraz robotnicy hut „Sosnowiec” i „Cedlera” zamieszkały w 3 nowoczesnych blokach mieszkalnych. Wspaniały nowy blok mieszkalny otrzymali również w dniu 1 maja robotnicy Dąbrowy Górniczej.

200 absolwentów szkoły przemysłowej przy kopalni im. Stalina otrzymało nowy piękny Dom Młodzieży Górniczej. W komfortowych salach sypialnych, pokojach do nauki i świetlicach młodzi górnicy znajdują wspaniałe warunki do nauki, pracy i wypoczynku.

W Częstochowie robotnicy i budowniczości huty im. Bolesława Bieruta otrzymali w dniu 1 maja nowe 19-ty z kolei blok mieszkalny.

Nowe piękne bloki mieszkalne oddane zostały również górnikom kopalni „Jankowice”, „Pokój” i „Wanda - Lech”.

Francuski samolot naruszył granice powietrzne NRD Protest przeciwko pogwałceniu umowy o przelotach

Berlin. W DNIU 29 kwietnia br. zastępca szefa sztabu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech — gen. Trusow wystosował do zastępcy szefa sztabu francuskich wojsk okupacyjnych — plk. Mayera protest w związku z naruszeniem przez samolot francuski postanowień umowy o przelotach nad obszarem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W piśmie tym gen. Trusow stwierdza, że w dniu 29 kwietnia br. samolot typu C-54 opuścił w okolicy miasta Gotha obszar korytarza powietrznego, przez który mają prawo przelatywać samoloty z Niemiec Zachodnich do zachodnich sektorów Berlina i około godz. 10.30 znalazł się nad miastem Merseburg w odległości 25 km na południowy wschód od granicy korytarza.

O godz. 10.32 radzieckie samoloty pościgowe wzbity się w powietrze i dopędziły samolot C-54. Załoga samolotu francuskiego nie usłuchała sygnałów wzywających do lądowania i samolot C-54 kontynuował swój lot w głąb obszaru Niemieckiej Republiki Demokratycznej w kierunku Lipska. Ażeby zmusić samolot francuski do lądowania jeden z lotników radzieckich dał serię strzałów ostrzegawczych celując przed samolot. Wówczas samolot C-54 skrył się w chmurach i zniknął lotnikom radzieckim z oczu.

W wyniku dalszych obserwacji ustalono, że samolot C-54 wylądował o godz. 11.02 na lotnisku Tempelhof w Berlinie zachodnim.

W piśmie swym gen. Trusow domaga się, by władze francuskie wydały odpowiednie zarządzenia, ażeby w przyszłości wypadki naruszenia postanowień umowy o przelotach nad obszarem Niemieckiej Republiki Demokratycznej więcej się nie powtarzały.

**„Słowo“ klasyfikuje
najlepszych
pięściarzy,
Dolnego Śląska**

Za kilka dni bokserzy doświadczy roz-
poczną dalsze walki eliminacyjne przed
mistrzostwami Polski. Nim jednak pię-
ściarza naszego województwa skrzyżują
rękawice z reprezen-
tantami trzech in-
nych okręgów na
ringu w Opolu, po-
staramy się w opar-
ciu o materiał do-
starzony z ostatnie-
go turnieju w Hall
Ludowej oraz na
podstawie wyników
sezonu zimowego
wyłonić najlepszych
w każdej wadze.

SPRUS
Pod uwagę bierzemy również postępy
zawodnika oraz czystość walki.

WAGA MUSZA
1) Łakomy (Gwardia Wr.)
2) Lindner (Bud. Jel. Góra)
3) Kolata (Stal Pafawag)
4) Woźniak (Stal Pafawag)
5) Adamkiewicz (Kol. Świdnica)
Największe postępy w tej kategorii
poczynili: Adamkiewicz i Kolata. Pierw-
szy z nich stoczył podczas mistrzostw
doskonały pojedynek z rutynowanym
Łakomym.
Drugi uległ niezbyt wysoko Lindne-
rowi.

WAGA KOZŁOWA
1) Kasperczak (Gwardia Wr.)
2) Faska (Stal - Pafawag)
3) Buczkowski (Bud. Jel. Góra)
4) Jecki (Stal Świdnia)
5) Hajman (Spółnia Zleb.)
6) Piętko (Stal Paf.)
7) Jackowiak II (Stal Paf.)
8) Fenig (Stal Świdnia)
9) Domagała (Górnik Wałb.)
10) Ostrowski (Spółnia Biel.)
RENER Kwiatkowski wychował w
świdnickiej Stali dwa dobre „ko-
guty“ Jeckiego i Feniga. Jecki doszedł
w turnieju o mistrzostwo Dolnego Śląska
do półfinałów, gdzie przegrał z
Faską.
Hajman walczył bardzo nieczysto.
Duże postępy zanotował u Piętki.

WAGA PIÓRKOWA
1) Janicki (Kol. Świdnica)
2) Sprus (Bud. Jel. Góra)
3) Gross (Gwardia Legn.)
4) Koszałkowski (Spółnia Kl.)
5) Stelmach (Górnik Wałb.)
6) Jurdecko (Spółnia Zleb.)
7) Ignatuk (Spółnia Jawor)
8) Herman (Stal Świdnia)
9) Berger (Stal Paf.)
10) Sługocki (Kol. Oleśnica)

**WADZE PIÓR-
KOWEJ** poza
pierwszą trójką trud
no kogoś wyróżnić.
Stelmach i Jurdecko
znajdują się w
bardzo słabej formie.
Dobrze zapowiada
się Herman.
Wicemistrz okręgu
Koszałkowski ma du-
żo ze zaległości w dzie-
dzinie taktyki i te-
chniki.

JANICKI (Bil)
Dalszy ciąg tabelki w jednym z na-
stępnych numerów.

**Ogniwo —
Stal Lipiny**

W NAJBLIŻSZY poniedziałek, tj.
5 bm. rozegrany zostanie o-
godz. 17-tej na stadionie Gwardii
towarzystki mecz piłkarski pomię-
dzy drugoligowym zespołem Stali
z Lipin a jedenastką Ogniewa.
Oba zespoły wystąpią w pełnych
składach.

— Panie profesorze... — szepną błagalnie — niech
mnie pan zostawi. Ja już nigdy... już nigdy nie oszu-
kam!
Rozmawiali jeszcze chwilę, wreszcie Just podał mu
rękę i powiedział:
— Chcesz z nami iść w szeregu? Dobrze! Ale nie
próbuj nigdy więcej zbacać na bardzo niepewne ścież-
ki kłamstwa.
Po czym przeszedł do pokoju Basii, wziął arkusz ra-
portów i z rubryki Damiana wykreślił wszystkie dane z
dopiskiem:
— „Nie badano z powodu niemożności dojazdu“.

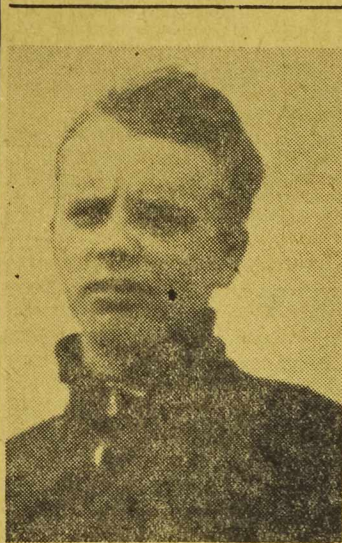
ROZDZIAŁ V

PROFESOR Just, przewracając kartki kalendarza,
otwierał sobie dzień po dniu, tydzień po tygo-
dniu dzieje ostatnich dwóch lat. Trudne były te po-
czątki. Profesor przypominał sobie dzień, gdy ktoś de-
likatnie zapukał do drzwi jego pracowni. Wszedł se-
kretarz Smoła i bez wstępów, zagadkowo uśmiechnię-
ty, spytał:
— Czy macie już te deski na klatki?
— Gdzie tam! — zaszepł się Just — czekam na jakiś
wolniejszy dzień, żeby skoczyć do Warszawy. Kores-
pondencja nic nie daje...
Smoła wyciągnął z teki jakiś kartki i położył je
na stole, uśmiechając się triumfalnie.
— Macie, profesorze, przydział na deski, siatki dru-
ciane i blachę, tak, jak się do mi podyktowali.
Profesor rzucił się na papiery, jak gdyby się obawiał,
aby się w powietrzu nie rozplynęły.
— Zbawco! — uradował się — toż to nam starczy
z zapasem!
Sekretarz patrzył z zadowoleniem na radość, bijącą
z twarzy uczonego.
— Jak tylko kto wam zacznie kręcić, sypta do ko-
mitetu. Od tego my tu jesteśmy, aby każdą uczciwą
i pożyteczną robotę ochraniać.
— Ja się na tym nie rozumiem — rozglądał się z cieka-
wością, pokazując palcem mikroskop i słoiczki,
pełne jakichś dziwnych zawartości.
— Mnie tego nie uczono, ale wiem, że to dla nauki

Słowo sportowe

**Tysiące wrocławskich sportowców
godnie uczciło dzień
Święta klasy robotniczej 1-Maja**

PONAD 7.000 sportowców Wrocławia uczestniczyło wczoraj w po-
chodzie 1-Majowym, manifestując swą wolę walki o trwały po-
kój, socjalizm i realizację Planu 6-Letniego.
Już od godziny 8-cj rano na stadionie Ogniewa przy ul. Wróblew-
skiego gromadzili się liczni przedstawiciele zrzeszeń i kół sporto-
wych z terenu naszego miasta.



POLSKIM kolarzom nie powio-
dło się na trasie I-go etapu
dookoła Warszawy. Najlepszy z
drużyny polskiej Jarząbek zajął
dopiero 65 miejsce.



REPREZENTANT Polski w Wy-
ścigu Pokoju. — Hadasiuk
ukończył pierwszy etap
z Polaków, natomiast w ogólnej
klasyfikacji uplasował się na 77
miejsce.

Młode dziewczęta i chłopcy po-
ubierani w nowitki ubrania tren-
ingowe oraz w różnokolorowe
spodenki i koszulki wyglądali na
stadionie jak wielobarwne kwiaty
wśród łąki.

Nadeszła decydująca chwila. Na-
dany znak kolumna sportowa we
wzorowym szyku wyruszyła na
Plac Grunwaldzki.

Przez rozwieszone megafony sły-
szymy głos „Niech żyją sportowcy
Polski Ludowej, młodzi budowni-
czowie naszej ojczyzny“. Dookoła
rozlega się burzliwe oklaski.

To społeczeństwo wrocławskie
gorąco wita swych sportowców,
defilujących przed trybuną. Czo-
łochy pochodzą otwiera ją słuchacz
WSWF, którzy maszerują zwar-
tymi szeregami. Poubierani w
białe koszulki i spodnie, z emble-
matami na piersiach wyglądają
imponująco.

Tuż za nimi ciągną niezliczone
szeregi młodzieży szkolnej zrzeszo-
nej w SKS-ach. Dziewczynki w
białych kostiumach niosą w rękach
kółka, z których następnie tworzą
„kulę ziemską“, skandując przy
tym — Po-kój świa-tu, Sta-lin,
Bie-rut.

Na czele sportowców AZS kro-
czy członek osady wioślarskiej,
która zdobyła dwukrotnie wice-
mistrzostwo akademickie świata —
Henryk Jagodziński, niosąc na ra-
mieniu sztandar zrzeszenia. W szre-
gach akademików widzimy lekko-
atletów, szachistów, siatkarzy i in-
nych, śpiewających hymn mło-
dzieży.

Wszystkie twarze są rozśmia-
ne, bije z nich szczęście i radość.
Nie dziwnego, państwo ludowe
daje im wspaniałe warunki za-
równo do nauki jak i uprawiania
sportu.

Dalej maszerują członkowie
Stali-Pafawag. Żółte ich dresy
i koszulki wyraźnie odbijają się
od pozostałych. Czołowy pływak
Polski w otoczeniu Soroki
i Buczkówny niesie transparent.
W niewielkiej odległości za nim
idzie rekordzista i mistrz Polski
w pływaniu Jaśkiewicz, czołowy
pięściarz Faska i wielu innych
znanych zawodników.

Następnie idą sportowcy Budow-
lanych i Ogniewa. Wśród tramwa-
jarzy widzimy członka drużyny
mistrza Polski w pingpongu —
Arbacha, oraz pięściarza Słupskie-
go, pływaka Buczkowskiego i wie-
lu innych.

Za reprezentantami Włókniarza,
Kolejarza i Spójni, ciągną szeregi
gwardzistów. Zgromadzona po obu
stronach ulicy publiczność gorąco
nagradza oklaskami exmistrza Eu-
ropy i jednego z najlepszych na-
szych pięściarzy Janusza Kasper-
czaka.

Niech żyje sport, sport, sport
żyje nam — słowa tej piosenki
śpiewanej przez zawodników, pod-
chwytują ludzie tworzący szpaler
i za chwilę rozbrzmiewa ona tysią-
cem rozśpiewanych głosów.

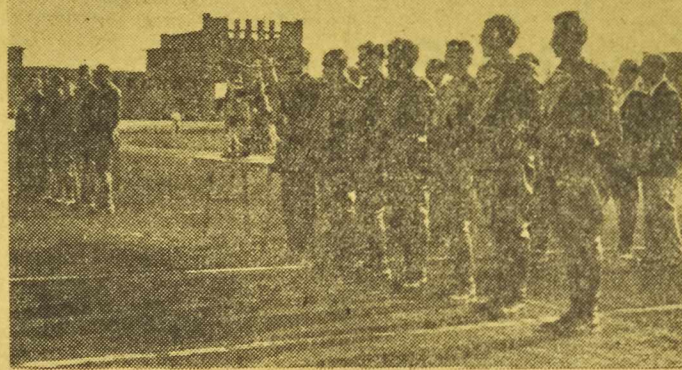
Nie mniej efektywnie wyglądają
sportowcy OWKS. Szczególnie za-
interesowanie wzbudzają żużlowcy,
prowadzący piękne nowitki
„Excelsior“. M. innymi widzimy
reprezentantów Polski Sucheckiego
i Krakowiaka.

Całą kolumnę sportową zamyka-
ją kolarze i motocykliści.

Pochodzą zakończył się a jeszcze
powracając do domu mieliśmy
przed oczami barwną kolumnę
mieniącą się tęczą kolorów, wśród
której przebijają rozśmiane szczę-
ściem, młodością i zdrowiem —
twarze.

Tak więc sportowcy Wrocła-
wia godnie uczciło dzień Święta
Klasy Robotniczej 1 Maja, dając
tym samym wyraz głębokiego
przywiązania i wdzięczności dla
naszej ojczyzny ludowej za tro-
skliwą opiekę, jaką państwo ich
otacza.

PODCZAS ostatniego meczu żu-
żlowego Stal Ostrów — Spój-
nia Wr. racjonalizatorzy PKS-u
wręczyli motorowcom Spójni wy-
konaną przez siebie ramę do „Ex-
celsiora“.
Na zdjęciu moment przekazania
podarunku. Fot. Kalisz.



**Podwójne zwycięstwo
Czechosłowacji
na drugim etapie w Wyścigu Pokoju
na trasie Warszawa — Łódź**

DRUGI etap Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie Warszawa —
Łódź (140 km) zakończył się podwójnym zwycięstwem kolarzy cze-
chosłowackich, którzy zdobyli zwycięstwo indywidualne i drużynowe.
Sukces ten świadczy o równej jeździe reprezentantów CSR, doskona-
le przygotowanych kondycyjnie i dobrze jeżdżących taktycznie.

Drużyna polska nie poprawiła
swojej pozycji mimo, że nie miała
żadnego defektu. Polacy wykazy-
wali pewne ożywienie w pierwszej
części wyścigu, inicjowali nawet
ucieczki, (Wójcik i Królak), ale
później nie odgrywali żadnej roli.
Najlepszym z naszych kolarzy w
etapie tym był Wójcik, który jako
pierwszy z Polaków przybył na
metę, na dość jednak dalekiej po-
zycji, bo w czwartej dekadzie.
Etap nie był zbyt ciekawy. Dopie-
ro końcowa faza (około 25 km
przed Łodzią) żywa i szybka.

POŻEGNANIE Z WARSZAWĄ

Warszawa serdecznie żegnała u-
czestników Wyścigu. Ulice były
przepełnione szpalerami ludzi, bę-
dących w świątecznym nastroju
1-majowym.

Jedziemy odkrytym wozem sę-
dziowskim, tuż za zawodnikami,
tak, że mamy doskonale pole wi-
dzenia i możliwość obserwacji jadę-
cych kolarzy.

Kilka kilometrów zawodnicy jadą
spokojnie w zwartej grupie. Po
5 km jazdy próbują ucieczki Kocew
(Bułgaria) i Roepke (Dania). Próba
ta nie udaje się, jednak tempo wy-
ścigu wzrasta. Na 12 km ucieka
trzech kolarzy: Holender van Ne-
deren, Bułgar Dimov i Kaslin (Fin-
landia). Po 3 km ucieczka ta zostaje
zlikwidowana.

Gwardia Kraków

Relatjon Drezno 2:1

W ŁODZI rozegrany został mię-
dzynarodowy mecz piłkarski
pomiędzy niemiecką drużyną
Rotation z Drezna a ośrodkiem olim-
pijskim krakowskiej Gwardii.

Po słabej grze zwyciężyli Pola-
cy 2:1 (1:1).

W zespole krakowskim wyróżnili
się obrońcy Durnik i Bomba oraz
Jurowicz w bramce. U gości naj-
lepiej zagrali obrońca Scherbaum
i środkowy napastnik Krause.

**TAK POWINNA WYGLĄDAĆ
POMOC**

Za chwilę widzimy jak z grupy
kolarzy odrywa się drobna, smukła
sylwetka kolarza w niebieskiej ko-
szulce, pozostaje w tyle, a za chwilę
zsiada z roweru i z błyskawicą
szybkością zmienia dętkę. To
Francuz Garnier. W tym samym
momencie podjeżdża do niego
trzech kolarzy Jonett, Laurent i Fa-
vier, którzy zostali do pomocy,
aby go następnie dociągnąć do czo-
łówek. Nie upłynęły 2 minuty, a
już widzimy ostro jadących Fran-
cuzów. Mijają nasz samochód i za
chwilę dołączają się do grupy. To
była realna pomoc i właściwie za-
stosowana.

Druga godzina jazdy była dużo
wolniejsza od pierwszej. Łowicz
wita kolarzy owacyjnie. Dwie or-
kiestry ustawione w odstępach kil-
kusetmetrowych, gęste szpalery
mieszkańców, wiatujące dzieci i
liczne transparenty — wszystko
wywiera duże wrażenie.

UCIECZKA SIEDMIU

Na 89 km następuje uciecz-
ka siedmiu kolarzy: Królaka,
Kolewa, Stablewskiego z Polonii
Francuskiej, Czechosłowaka Swobo-
dy, Austriaka Deutscha, Rumuna
Nuty i Belga Bauvensa. Ucieknie-
rzy zyskują 500 m przewagi. Tem-
po rośnie, jednak grupa postanawia
za wszelką cenę dopędzić uciek-
ników, gdyż do Łodzi już niedale-
ko.

25 km przed Łodzią ucieczka zo-
staje zlikwidowana. W momencie
jednak, kiedy zawodnicy przeży-
wają pewne odprężenie po emo-
cjonującym pościgu, zrywa się do
ucieczki znowu czterech kolarzy.
Są to: Czechosłowak Svoboda, Belg
Bauvens, Anglik Steel i Węgler Vi-
da. Czwórka ta, zmieniając co
chwilę prowadzenie, mknie do Ło-
dź z szybkością około 47 km na
godzinę. Pierwszy puszcza się w po-
gon zwycięzca 1 etapu Verschuren
(Belgia). Najszybszym z czwórki
prowadzących Wyścig jest Swobo-
da, który gubi współtowarzyszy u-
cieczki.

Zbliżyliśmy się do Łodzi. Zaczyna-
ją się „kocie łebki“ i gruba kost-
ka, poprzecinana liniami szyn tram-
wajowych. Zia droga będzie już do
samego stadionu. Ten kawałek tra-
sy przetasował zawodników, którzy
dojeżdżają do stadionu w odstęp-
ach ułatwiających komisji sę-
dziowskiej zadanie.

BRAWO SWOBODAI

PIERWSZY na stadion wpada
Svoboda, do którego zbliżył się
Belg van Loveren. Zaczyna się wal-
ka kolarzy na bieżni stadionu. Na
prostej przed metą Belg atakuje
Czechosłowaka i kończy Wyścig,
uzyskując ten sam czas co zwycięz-
ca — 3:51:15. Jako trzeci wpada
na metę niezwykle popularny w
Łodzi Vesely, mający czas o 11
sek. gorszy. W dalszej kolejności
przyjeżdżają: Duńczyk Petersen i
trzeci Czechosłowak Knezourek.
Już widać wyraźnie, że drużyna
CSR odniosła zdecydowane zwycię-
stwo.

Pierwszym z Polaków, który
przybył do Łodzi był Wójcik, wy-
raźnie zmęczony i jak to się mó-
wi „spompany“.

CO MÓWI SWOBODA

Jestem szczęśliwy, że przyjecha-
łem pierwszy do Łodzi, miasta, w
którym sport kolarski jest tak po-
lularny. Dużo pomocy w uzyska-
niu zwycięstwa okazał mi mój ko-
lega Vesely oraz pozostali człon-
kowie naszego zespołu. Wszyscy
pracujemy na wspólne zwycięstwo,
pragnąc powtórzyć dwukrotny suk-
ces, jaki odnieśliśmy w 1950 i 1951
roku. Czuję się bardzo dobrze.
Mam nadzieję, że może jeszcze na
dalszych etapach przyjadę w czo-
łówce.

STEFAN IÓŚ

(17)

**SKARB
PUSZCZY**

potrzebne, a nauka potrzebna Polsce. Nasze dzieci już
się będą na tym rozumiały.
Profesor oprowadził gością po laboratorium, pokazu-
jąc różne fazy badań. Basia wypychała właśnie wata
„bałwanki“ czyli skórki ryjówek, których wnętrzości
Śliwak badał pod mikroskopem.
Smoła słuchał z zainteresowaniem, wreszcie spytał:
— A powiedzcie mi, profesorze, po co wy to wszyst-
ko robicie. Ja wiem — dodał pośpiesznie — że to po-
trzebne, ale nie bardzo rozumiem dlaczego.
— Niezupełnie wiadomo dotychczas — objaśnił
Just — jaką rolę spełniają drobne ssaki owadożerne
w lasach. Czy są pożyteczne, a więc należało by je
ochraniać, czy też tępić jako szkodliwe.
Badamy specjalnie gatunki nadziemne masowo wy-
stępujące. Nie przebiegamy, bierzemy wszystkie,
które nam wpadną do cylindrów, aby nie było podej-
rzeń przypadkowości. Dotychczas zoologowie opisywali
pojedynczo wybrane sztuki, stąd rozbieżności między
nimi.
— U nas w lasach dużo szkodników — zauważył se-
kretarz.
— Oczywiście — przytaknął Just — na przykład gry-
zonie. Znamy je dobrze i nawet możemy łatwo przewi-
dzić co roku ich rozrodczość.
— A jakże to? — zaciekawił się Smoła.
— Bardzo proste — uśmiechnął się profesor. — Ró-
żne lata dają niejednakowe ilości nasion. Np. dębiny
w zwiarcich rodzą co dwa, trzy lata. Jeśli gryzonie
mają głodową zimę, brak im nasion dożywienia, to z
tysiąca sztuk zostaje osiemdziesiąt, ale przy sprzy-
jających warunkach te 80 dadzą po tuzinie młodych.

Po dobrym roku zostaje ich, przypuścimy, około pię-
ciu tysięcy sztuk, a jeśli głodowa zima zniszczy część,
to wprawdzie utrzyma się przy życiu 200, ale będą już
osłabione, dadzą więc po 2 — 3 sztuki potomstwa.

Za to jeśli nastąpią z rzędu dwa lata dobre, to już
wtedy kłesa! Dlatego też należy szukać środków za-
radczych, tym bardziej, że jeśli np. brak im żołądki,
to gryzą korzenie młodych dębów i korę, przez co niszc-
czą szkółki.

My przyrodnicy i leśnicy musimy baczyć na to, aby
jak mówi Morozow, drzewa nie przysłoniły nam wido-
ku na las. Musimy wiedzieć wszystko, co się w lesie
dzieje, aby las mógł pięknie rosnąć.

Każda odwrócona kartka kalendarzowa przypomina-
ła zdarzenia krok po kroku prowadzące do celu.

Okres letni przepędzał Just całkowicie w Białowieży,
poza tym wykłady uniwersyteckie pozwalały mu tylko
na, częste co prawda, ale tylko dojazdy. Było to zresz-
tą bardzo męczące.

Stanisław na jesieni został laborantem, profesor prze-
konał się, że może mu absolutnie zaufać. Adam bardzo
się przejął awansem, teraz razem z Basią rządzą w
pracowni według wskazówek profesora.

Z młodego zespołu jeden tylko odpadł. Niewiele był
wart od początku — wspominał profesor — nie mógł
dotrzymać kroku kolegom.

Danielak, ten niepozorny Danielak, a jak się potem
wyrobił. Profesor rozśmiał się, wspomniawszy prze-
jęcia Kuby Mikaszewicza z wilkami.

Gdy spadły śniegi, dojeżdżano na powierzchnię san-
kami, ale do późnej jesieni mimo mrozów, obsługa do-
cierała do nich wciąż jeszcze na rowerach.

Profesor pamięta, jak kiedyś do pracowni zawitał,
spóźniony o parę godzin, Kuba Mikaszewicz, drżący
z zimna, a może jeszcze ze strachu. Gdy się już trochę
rozgrzał i złożył zwykły raport z powierzchni, opowie-
dział o swoich przeżyciach w puszczy.

(D. c. n.)